

Agnieszka MIKOŁAJCZUK

MIEDZY SŁOWAMI A PRZEŻYCIAMI O rozumieniu wstydu we współczesnym języku polskim

Wstyd może być także – w świetle danych języka polskiego – oceniany pozytywnie. Dzieje się tak wówczas, kiedy konceptualizowany jest jako postawa emocjonalna podmiotu polegająca na tym, że rozpoznaje on, co jest czy może być niewłaściwe w postępowaniu własnym lub innych ludzi, i chce tego unikać, zapobiec temu lub to zmienić. Zdolność wstydenia się może bowiem zabezpieczać przed postępowaniem niezgodnym z zasadami i motywować do działań służących poprawie sytuacji.

Język jest konwencją, którą sami kształtujemy,
ale też poddani jesteśmy jej dyktatowi.

Ewa Jędrzejko, *O językowych wykładnikach
pojęcia „wstyd” w różnych koncepcjach opisu*¹.

Czym jest wstyd w świetle danych języka polskiego? Jak użytkownicy współczesnej polszczyzny nazywają i różnicują przeżycia w rodzaju wstydu? Jakie ich aspekty uwzględniają w językowo utrwalonej konceptualizacji? Jak wygląda to na tle innych języków? Tego rodzaju pytania zadaje sobie lingwista pragnący zgłębić fenomen wstydu, przyglądając mu się przez pryzmat języka polskiego, a więc badając rozumienie takich słów, jak na przykład: „wstyd”, „wstydzić się”, „wstydlivy”, „zawstydzony”, „skrępowanie”, „zażenowanie”, „onieśmielenie” i wielu innych.

Już na wstępie konieczne jest uświadomienie sobie odmiennych poziomów opisu, na których operujemy. Obejmują one:

(1) Poziom językowy, czyli mówienie o słowach i konstrukcjach słownych, a więc o jednostkach i konstrukcjach właściwych danemu językowi (na przykład: rzeczownik „wstyd”, wykrzyknik „wstyd!”, czasownik niewłaściwy lub przysłówek „wstyd” – w konstrukcjach typu: „komuś jest wstyd”, czasownik refleksywny „wstydzić się”, czasownik kauzatywny „zawstydząć” czy przymiotnik „wstydlivy”).

(2) Poziom pojęciowy (konceptualny), na którym odnosimy się do zawartości treściowej znaków i zapisanego w nich obrazowania określonych kategorii zjawisk, w tym interpretacji świata utrwalonej w znaczeniach słów – na tym

¹ E. Jędrzejko, *O językowych wykładnikach pojęcia „wstyd” w różnych koncepcjach opisu*, w: „Język a Kultura”, t. 14, *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 74.

poziomie będzie mowa o ogólnym pojęciu wstydu, w którego zakresie mieszczą się negatywne przeżycia podmiotu wywołane (prototypowo) tym, co on (lub ktoś mu bliski) zrobił czy robi albo jaki jest, albo w jakiej sytuacji się znajduje, a o czym mogą wiedzieć inni ludzie i przez to oceniać go negatywnie – i on sam, mając tego świadomość, też może tak się oceniać; tu mieszczą się również pojęcia szczegółowe powiązane z odrębnymi leksemami reprezentującymi ogólną kategorię wstydu w polszczyźnie (na przykład pojęcia wstydu, nieśmiałości i skrępowania).

(3) Poziom świata zewnętrznego wobec języka (w tym świata przeżyć takich, jak wstyd), czyli poziom rzeczywistych przeżyć odczuwanych przez różnych ludzi (hipotetycznie również przez niektóre zwierzęta²), a badanych przez specjalistów (na przykład psychologów). Przeżycia, do których zaliczamy zarówno krótkotrwałe emocje, jak i trwalsze nastroje oraz względnie trwałe postawy i cechy emocjonalne, nie są obiektami fizycznymi, łatwo poddającymi się rozpoznaniu i badaniu (takimi jak na przykład pies, róża czy stół), lecz są zjawiskami psychicznymi, niedostępnymi bezpośredniej obserwacji zewnętrznej (nawet jeśli bywają powiązane z widocznymi fizycznymi objawami)³. Dlatego ustalenie ich zobiektywizowanej charakterystyki i jednoznaczne rozpoznanie okazuje się bardzo trudne.

Jak stwierdza Lena Boroditsky: „Gdy dane zmysłowe są skąpe lub niejednoznaczne [...], języki mogą odgrywać najważniejszą rolę w kształtowaniu sposobów myślenia ich użytkowników”⁴. Rozpoznanie konkretnego przeżycia (na przykład wstydu) może zatem – naszym zdaniem – przynajmniej do pewnego stopnia zależeć od właściwego danemu językowi sposobu myślenia o określonej kategorii przeżyć, a więc od ich językowej konceptualizacji⁵. Badania semantyczne koncentrują się na relacji między pierwszymi dwoma z wymienionych wyżej poziomów – językowym i konceptualnym. Poziom trzeci najbardziej interesuje psychologów badających procesy i stany psychiczne, do któ-

² Pytanie o możliwość odczuwania przeżyć z kategorii wstydu przez zwierzęta jest przedmiotem rozważań różnych badaczy i nie ma między nimi zgody w tej sprawie (por. np. A. D a m a s i o, *W poszukiwaniu Spinozy. Radość, smutek i czujący mózg*, tłum. J. Szczepański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005, s. 44n.; M. B e k o f f, *O zakochanych psach i zazdrośnych małpach. Emocjonalne życie zwierząt*, tłum. M. Staśńska-Buczak, Wydawnictwo Żnak, Kraków 2010, s. 95n.; M. S. G a z z a n i g a, *Istota człowieczeństwa. Co sprawia, że jesteśmy wyjątkowi*, tłum. A. Nowak-Młynkowska, Smak Słowa, Sopot 2011, s. 163; Z. Z a r o n, *Wstyd – ostatnia niecnoty zaporą. O pojęciu wstydu*, w: *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, red. H. Karaś, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2006, s. 395n.).

³ Por. R. G r z e g o r c z y k o w a, *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*, „Etnolingwistyka” 21(2009), s. 23n.; P. W i l s o n, B. L e w a n d o w s k a - T o m a s z c z y k, *The Nature of Emotions*, w: *Dynamicity in Emotion Concepts*, red. P.A. Wilson, Peter Lang, Frankfurt am Main 2012, s. 30.

⁴ L. B o r o d i t s k y, *Does Language Shape Thought?: Mandarin and English Speakers' Conceptions of Time*, „Cognitive Psychology” 43(2001) nr 1, s. 20 (tłum. A.M.).

⁵ Świadomość tego jest konieczna z punktu widzenia badaczy przeżyć (np. psychologów czy socjologów), gdyż wymaga od nich wrażliwości językowej i ostrożności w formułowaniu i sprawdzaniu hipotez badawczych.

rych dostęp jest jednak zapośredniczony przez sferę pojęciową. Dlatego stanowi ona łącznik między tym, co językowe, a tym, co przeżywane w świecie realnym.

PODSTAWY METODOLOGICZNE I MATERIAŁOWE BADAŃ

Teoretyczne zaplecze prezentowanych dalej analiz stanowi semantyka kognitywna, uznająca znaczenie jednostek językowych (nazw przeżyć, takich jak: „wstyd”, „wstydzić się”, „zawstydzenie”, „poczucie wstydu”, „zmieszanie”, „zażenowanie”, „zakłopotanie”, „onieśmielenie” i wielu innych) za wynik interpretacji zjawisk (w tym przypadku: wstydu i przeżyć mu bliskich), a nie ich dokładne odzwierciedlenie⁶. Rekonstrukcja tej interpretacji i w efekcie uporządkowany opis językowej konceptualizacji świata (tu: przeżyć z kategorii wstydu) odbijającej się w słownictwie języka polskiego jest celem naszych badań. Będzie to w szczególności rekonstrukcja zapisanej w polszczyźnie organizacji leksyki oraz wiedzy na temat elementów sytuacji powiązanych z ogólną kategorią wstydu. W tym celu wykorzystamy zarówno wyniki wcześniejszych badań (innych autorów oraz własnych), jak i nowe ustalenia uzyskane na podstawie analizy semantycznej faktów językowych: nazw przeżyć, derywatów tych nazw, kolokacji oraz szerszych kontekstów ich użycie w wypowiedziach.

Podstawę materiałową tego rodzaju studiów mogą stanowić źródła różnego typu. W prezentowanych badaniach objęły one dwa rodzaje danych. Po pierwsze, do szczegółowej analizy zostały wybrane artykuły hasłowe zarejestrowane w trzech słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny: *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki⁷, *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza⁸ oraz *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego⁹ (uzupełniając wykorzystano również wybrane słowniki antonimów, wyrazów bliskoznacznych i związków frazeologicznych¹⁰

⁶ Por. Jędrzejko, dz. cyt., s. 67n., 74; zob. R. Langacker, *Semantyka językoznawcza*, „Etnolingwistyka” 16(2004), s. 29-73; por. też: F. Sharifian, *Lingwistyka kulturowa*, tłum. A. Głaz, „Etnolingwistyka” 28(2016), s. 37n.

⁷ Zob. *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1-2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

⁸ Zob. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1-4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

⁹ Słownik ten publikowany jest wyłącznie w wersji elektronicznej, od roku 2007, pod kierunkiem Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie (zob. *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, www.wsjp.pl).

¹⁰ Zob. W. Cienkowski, *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1993; A. Dąbrowka, Ł. Dąbrowka, E. Geller, *Słownik antonimów*, Świat Książki, Warszawa 2004; E. Drabik, E. Sobol, A. Stankiewicz, *Słownik idiomów polskich*, PWN, Warszawa 2006; P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny*

oraz *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej¹¹). Po drugie, ważne źródło materiału językowego poddanego analizie stanowi dla nas także Narodowy Korpus Języka Polskiego¹² w wersji zrównoważonej (liczącej ponad 240 milionów słów), który obejmuje teksty tworzone w oryginale po polsku, powstałe między początkiem dwudziestego wieku a rokiem 2010 (z przewagą materiału z lat 1990-2010); jako dopełnienie Narodowego Korpusu Języka Polskiego traktujemy wybrane teksty internetowe i prasowe, zwłaszcza powstałe po roku 2010, zawierające badane słowa.

KATEGORIA WSTYDU W DOTYCHCZASOWYCH POLONISTYCZNYCH OPRACOWANIACH JĘZYKOZNAWCZYCH

Pojęcia uczuć z kategorii wstydu utrwalone w polszczyźnie stanowiły dotychczas przedmiot nielicznych opracowań lingwistycznych, najczęściej mających formę krótkich artykułów albo drobnych uwag rozproszonych w tomach poświęconych językowi emocji.

Wśród prac opartych na założeniach strukturalizmu i (lub) generatywizmu wymienić należy Anny Wierzbickiej wzmianki o potrzebie definiowania nazw uczuć takich jak „wstyd” przez przywołanie prototypowej sytuacji stanowiącej przyczynę tych przeżyć (jest nią „rozebranie, nagość, [...] której dotyka wbrew naszej woli czyjeś spojrzenie”¹³), Zofii Zaron analizę znaczenia czasowników: „ktoś się wstydzi” i „komuś jest wstyd”¹⁴, Adama Bednarka analizy znaczeń rzeczowników „zażenowanie”, „skrępowanie” i „onieśmielenie”¹⁵ oraz przyśłówków „nieśmiało” i „z nieśmiałością”¹⁶, a także zaproponowane przez Iwonę

języka polskiego, Świat Książki, Warszawa 2003; S. Skorpka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989; *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, red. M. Bańko, PWN, Warszawa 2008; P. Żmiodzki, *Mały słownik antonimów (wyrazów o znaczeniach przeciwstawnych)*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków–Warszawa 2001; *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. S. Skorupka, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968.

¹¹ Zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1-50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994-2005.

¹² Dostępny w Internecie. Zob. Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl. Zob. też: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, PWN, Warszawa 2012.

¹³ A. Wierzbicka, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, s. 31n.

¹⁴ Por. Zaron, dz. cyt., s. 392-399.

¹⁵ Zob. A. Bednarek, *Z pewnym zażenowaniem o onieśmieleniu.... Próba analizy semantycznej*, w: *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego*, red. A. Moroz, M. Wiśniewski, Wydawnictwo UMK, Toruń 2004, s. 251-259.

¹⁶ Zob. tenże, *Z nieśmiałością o nieśmiało....*, w: *Przysłowki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, red. M. Grochowski, Wydawnictwo UMK, Toruń 2005, s. 125-132.

Nowakowską-Kempną w jej klasyfikacji nazw uczuć wskazanie leksykalnych wykładników predykatu wstydu w języku polskim, czyli słów tworzących „grupę wstydu” („wstyd”, „zakłopotanie”, „zażenowanie”, „skrępowanie”, „onieśmienie”, „trema”, „deprymacja”; („czuć się”) „głupio”, „niezręcznie”, „nieporęcznie”, „nieporadnie”, „nieswojo”, „niepewnie”, „śmiesznie”; („czuć się”) „speszonym”, „spiętym”¹⁷. Skondensowany opis wieloznaczności słowa „wstyd” w polszczyźnie w kontekście badań nad językowym obrazem świata zaproponowała Renata Grzegorzczakowa¹⁸. W tym nurcie mieszczą się też rozważania Agnieszki Mikołajczuk na temat konceptualizacji wstydu i nieśmiałości utrwalonej we współczesnej polszczyźnie (prowadzone na tle porównawczym)¹⁹. Lingwistykę porównawczą z wykorzystaniem materiałów korpusowych reprezentują analizy kontrastywne pojęć leksykalnych wstydu i winy w języku polskim oraz „shame” i „guilt” w języku angielskim zaproponowane przez Barbarę Lewandowską-Tomaszczyk i Paula A. Wilsona²⁰ oraz analizy pojęć wstydu (ang. shame), zażenowania (ang. embarrassment) i poczucia winy (ang. guilt) wyrażanych za pomocą przymiotników w językach polskim i angielskim przeprowadzone przez Karolinę Krawczak²¹. Testując moc eksplikacyjną różnych teorii lingwistycznych, Ewa Jędrzejko przebadła pojęcie wstydu w różnych ujęciach, między innymi w perspektywie historycznej²². Aspekt diachroniczny został uwypuklony przez Radosława Pawelca w semantycznej charakterystyce „hańby”²³.

Z punktu widzenia badań nad współczesną polszczyzną ważne jest poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania: Jaka jest zawartość i organizacja pola

¹⁷ Zob. I. Nowakowska-Kempna, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, UŚ, Katowice 1986.

¹⁸ Por. Grzegorzczakowa, dz. cyt., s. 23n. Por. też, *O przyznawaniu się do winy i aktach pokrewnych*, w: taż, *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, red. nauk. A. Mikołajczuk, Wydawnictwa UW, Warszawa 2012, s. 128.

¹⁹ Zob. A. Mikołajczuk, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie (na tle porównawczym)*, w: *Odkrywanie znaczeń w języku*, red. A. Mikołajczuk, K. Waszakowa, Wydawnictwa UW, Warszawa 2012, s. 124-145; też, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim (Ujęcie semantyczne)*, „Prace Filologiczne” 64(2014) nr 2, s. 251-273.

²⁰ Zob. P. Wilson, B. Lewandowska-Tomaszczyk, *A Contrastive Analysis of Shame and Guilt in English and Polish*, referat wygłoszony podczas 19. Międzynarodowego Kongresu Lingwistów, 21-27 lipca 2013, Genewa-Szwajcaria. Zob. też: c i ż, *Self-Conscious Emotions in Collectivistic and Individualistic Cultures: A Contrastive Linguistic Perspective*, „Yearbook of Corpus Linguistics and Pragmatics 2014. New Empirical and Theoretical Paradigms” 2(2014), s. 123-146.

²¹ Zob. K. Krawczak, *Shame, Embarrassment and Guilt: Corpus Evidence for the Cross-Cultural Structure of Social Emotions*, „Poznań Studies of Contemporary Linguistics” 50(2014) nr 4, s. 441-475.

²² Zob. Jędrzejko, dz. cyt.

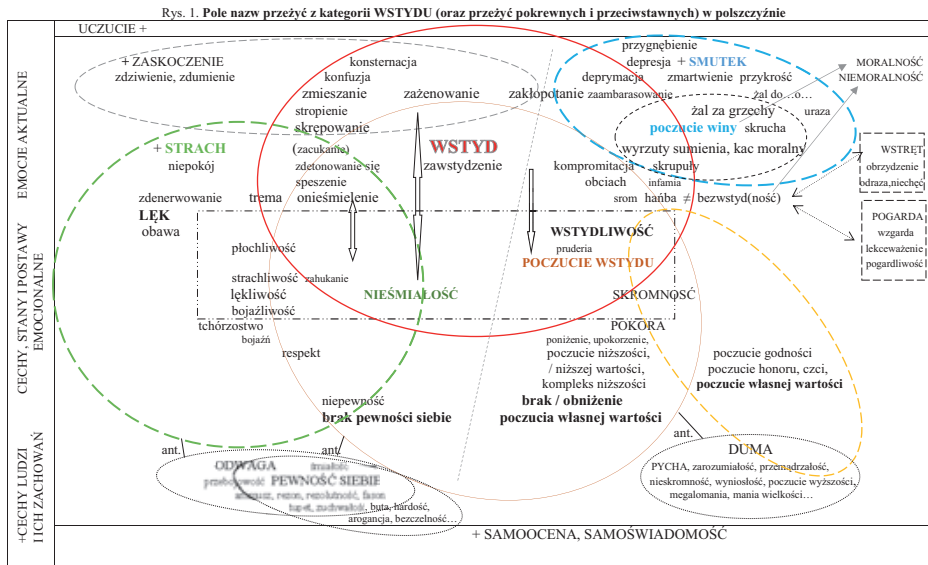
²³ Zob. R. Pawelec, *Hańba*, w: tenże, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Warszawa 2013, s. 75-93.

leksykalno-semantycznego kategorii wstydu w języku polskim (na tle szerszej kategorii uczuć), między innymi które jednostki sytuują się w centrum pola i jakie relacje wiążą je z pozostałymi jego składnikami, a także jakie związki łączą kategorię wstydu z innymi kategoriami ogólnymi – zwłaszcza smutku i strachu? Jakie elementy sytuacji emocjonalnych uwzględniane są w rozumieniu nazw przeżyć z kategorii wstydu (charakterystyka tych elementów składa się na system wiedzy o przeżyciach z kategorii wstydu zapisanej w języku)?

W świetle powyższych pytań przyjmujemy jako cel niniejszego artykułu zebranie, uporządkowanie i uzupełnienie informacji na ten temat, odnotowanych we wcześniejszych opracowaniach badaczy (w tym własnych) oraz wynikających z nowszych analiz materiału zaczerpniętego z wybranych słowników i korpusu.

POLE LEKSYKALNO-SEMANTYCZNE KATEGORII WSTYDU W POLSZCZYŹNIE (NA TLE OGÓLNEJ KATEGORII UCZUĆ)

Uwzględniając słowa i związki wyrazowe przywoływane przez lingwistów w kontekście analizy pojęcia wstydu utrwalonego w polszczyźnie oraz synonimy i hiperonimy stosowane w badanych słownikach do zdefiniowania jednostek z rodziny słowotwórczej „wstydu”, możemy ułożyć obszerną listę wyrażen języka polskiego odnoszących się do badanej kategorii. Na załączonym rysunku ukazane zostały rzeczownikowe reprezentacje mniej lub bardziej rozbudowanych rodzin wyrazowych z nią powiązanych.



Tym, co wydaje się organizować, ale równocześnie komplikować to pole leksykalno-semantyczne, są dwa parametry semantyczne: parametr braku lub obniżonego poczucia własnej wartości oraz parametr braku pewności siebie (braku śmiałości). Pierwszy z nich wyznacza strefę przyciągania dążącą w stronę ogólnej kategorii smutku (żalu), drugi natomiast – w stronę ogólnej kategorii strachu (lęku). Co istotne, zarówno wyrazy z rodzin słowotwórczych „strachu” (oraz „obawy” i „lęku”), jak i „smutku” (oraz „żalu”) wprowadzane są do definicji terminu „wstyd” i nazw pojęć pokrewnych w analizowanych słownikach języka polskiego (w *Innym słowniku języka polskiego*, *Wielkim słowniku języka polskiego*, *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* i *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny*) oraz do proponowanych przez semantyków charakterystyk znaczeniowych tych słów²⁴ – z przewagą odwołań do kategorii strachu. Również psycholodzy badający respondentów polskich takie powiązania, zwłaszcza ze strachem, odkrywają²⁵.

Rzecz wygląda szczególnie ciekawie w perspektywie porównawczej, zwłaszcza w kontekście języka angielskiego, w którym pojęcie wstydu (ang. shame) jawi się jako bliskie pojęciu poczucia winy (ang. guilt)²⁶ (zwróćmy uwagę na znaczenie zwrotu: „It’s a shame!” – „Szkoda!”, jak również na metaforyczne obrazowanie²⁷) i tym samym łączy się z kategorią smutku (ang. sadness, regret), ale nie strachu (ang. fear)²⁸, zwłaszcza że psycholodzy podkreślają niekonieczność uwzględniania jakiegokolwiek zewnętrznego obserwatora w rozumieniu i przeżywaniu wstydu²⁹. Może to mieć związek z wyraźniejszym rozgraniczeniem w angielszczyź-

²⁴ Zob. Grzegorzyczkowa, *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*; t a ż, *O przyznawaniu się do winy i aktach pokrewnych*; Jędrzejko, dz. cyt.; Mikołajczuk, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*; t a ż, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim*; Nowakowska-Kempna, dz. cyt.; Zaron, dz. cyt.

²⁵ Por. np. A. Jasiełska, *Treść i struktura prototypu wstydu jako przykład emocji złożonej*, „Roczniki Psychologiczne” 15(2012) nr 3, s. 102-104; t a ż, *Charakterystyka i konsekwencje potocznego rozumienia emocji*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, s. 83, 85. Zob. B. Danieluk, *Ile jest Ja w emocjach samoświadomościowych? Rodzaj zaangażowania Ja a wstyd, poczucie winy i zakłopotanie*, „Psychologia Społeczna” 8(2013) nr 3(26), s. 302-322.

²⁶ Por. H. Tisari, *Conceptualizing Shame: Investigating Uses of the English Word Shame, 1418-1991*, w: R.W. McConchie i in., *Selected Proceedings of the 2005 Symposium on New Approaches in English Historical Lexis (HEL-LEX)*, Cascadilla Proceedings Project, Somerville, Massachusetts, 2006, s. 150, 152 (<http://www.lingref.com/cpp/hel-lex/2005/abstract1355.html>).

²⁷ Por. Z. Kövecses, *Are There any Emotion-Specific Metaphors?*, w: *Speaking of Emotions: Conceptualisation and Expression*, red. A. Athanasiadou, E. Tabakowska, Mouton de Gruyter, Berlin-New York 1998, s. 131-137, 143-148; Mikołajczuk, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 141.

²⁸ Zob. A. Wierzbicka, *Shame, Embarrassment, and Fear*, w: t a ż, *Semantics, Culture, and Cognition: Universal Human Concepts in Culture-Specific Configurations*, Oxford University Press, New York-Oxford 1992, s. 130-134. Por. też: Mikołajczuk, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 141n.

²⁹ Zob. E. Kurtz, *Shame & Guilt*, iUniverse, Bloomington, <http://www.hindsfoot.org/eksg.html>. Por. M. Lewiś, *Emocje samoświadomościowe: zażenowanie, duma, wstyd, poczucie winy*,

nie zakresów słów „shame” oraz „embarrassment” i „shyness”³⁰, które bywają tłumaczone na język polski jako „wstyd” lub „wstydzic się” (a także: „zażenowanie”, „zakłopotanie”, „onieśmielenie” oraz „nieśmiałość”)³¹. Jak podkreśla Wierzbicka, współcześnie w języku angielskim rzeczownik „shame” zaczyna się wycofywać z użycia i zmienia swe znaczenie, a dominującą pozycję zajmuje „embarrassment”³². Pozostaje to w zgodzie z twierdzeniem socjologa Thomasa J. Scheffa o tabuizacji wstydu we współczesnych społecznościach anglojęzycznych i o właściwym im zawężeniu zakresu nazwy „shame” do przeżyć głębokich, uwewnętrznionych i niepublicznych³³. O tym, że w innych niż angielski językach odpowiedniki „shame” i „embarrassment” mogą mieć, podobnie jak w polskim („wstyd”), wspólną nazwę, świadczą prace różnych badaczy, między innymi opisujących holenderski, hiszpański³⁴ czy różne języki nieeuropejskie³⁵. Problem wydaje się o tyle istotny, że prace psychologów badających świat przeżyć, także wstydu, pozostają często pod przemożnym wpływem języka angielskiego (jako dominującego w piśmiennictwie psychologicznym³⁶), dlatego specyficzne rozumienie wstydu (ang. shame) w tym języku może zabarwiać sposób postrzegania i w efekcie także badania fenomenu wstydu przez psychologów.

Na złożoność pola leksykalno-semantycznego kategorii wstydu w polszczyźnie znaczący wpływ może mieć również zróżnicowana charakterystyka temporalna przeżyć, do których odnoszą się nazwy przynależne do tego pola. Opisują one bowiem zarówno krótkotrwałe, aktualne emocje – na przykład na-

w: *Psychologia emocji*, tłum. M. Kacmająr, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, GWP, Gdańsk 2008, s. 787; W. Łosia k, *Psychologia emocji*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 62. Zob. Danieluk, dz. cyt.

³⁰ Zob. Y.M.J. van Osch, S.M. Breugelmanns, M. Zeelenberg, *The Meaning of Dutch „Schaamte” as a Single Term for Shame and Embarrassment*, w: *Components of Emotional Meanings: A Sourcebook*, red. J.J.R. Fontaine, K.R. Scherer, C. Soriano, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 486-489; Wierzbicka, dz. cyt.

³¹ Sprawdzenie tej hipotezy wymagałoby systematycznych analiz porównawczych z wykorzystaniem tych samych metod i koncentracją na szerszych wiązках semantycznie pokrewnych słów odnoszących się do ogólnej kategorii wstydu w każdym z porównywanych języków.

³² Por. A. Wierzbicka, *Defining Emotion Concepts: Discovering Cognitive Scenarios*, w: taż, *Emotions Across Languages and Cultures: Diversity and Universals*, Cambridge University Press, Cambridge 1999, s. 112n.

³³ Zob. T.J. Scheff, *Shame in Self and Society*, „Symbolic Interaction” 26(2003) nr 2, s. 239-262.

³⁴ Zob. van Osch, Breugelmanns, Zeelenberg, dz. cyt.

³⁵ Na przykład koreański, język ewe w Afryce Zachodniej i język kuman w Papui-Nowej Gwinei (por. Wierzbicka, *Shame, Embarrassment, and Fear*, s. 131).

³⁶ Por. np. S. Brinkmann, P. Musesus, *Emotions and the Moral Order*, w: *Dynamicity in Emotion Concepts*, red. P.A. Wilson, Peter Lang, Frankfurt am Mein 2012, s. 134; zob. I. Kurcz, *A może w miejsce dwujęzyczności – język globalny?*, w: *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*, red. I. Kurcz, GWP, Gdańsk 2007, s. 457-465; por. Wierzbicka, *Shame, Embarrassment, and Fear*, s. 130.

zwy: „zawstydzenie”, „zmieszanie”, „onieśmienie”, „skrępowanie” czy „zakłopotanie” („Przed gościem dygnęła i od razu zawstydziła się tego dziewczęcego dygnięcia”³⁷), jak i względnie trwałe postawy i cechy emocjonalne, związane z możliwością częstego doświadczania danych uczuć – na przykład „poczucie wstydu”, „wstydlivość”, „pruderia” czy „nieśmiałość” („Pornografia wykorzystuje ciało ludzkie dla celów komercyjnych, «kupując» człowieka za cenę przełamania poczucia wstydu, stojącego na straży godności osobistej”³⁸). Zauważmy, że w definicjach centralnego hasła „Wstyd” zaproponowanych przez autorów słowników wybranych przez nas do badań zróżnicowanie temporalne wstydu nie zostało dobrze uwidocznione³⁹. Może to prowadzić do nieporozumień – jeśli na przykład „bezwstyd” jest opisywany jako między innymi „brak wstydu”, a sam „wstyd” jako „przykre uczucie”, wówczas nieobeznany ze słowem „bezwstyd” odbiorca słownika może wywnioskować, że odnosi się ono do cechy pożądanej, skoro oznacza brak uczucia przykrego, a więc niepożądanego (w rzeczywistości „bezwstyd” oznacza brak poczucia wstydu, czyli brak pożądanej postawy skłaniającej podmiot do nierobienia rzeczy, których później musiałby się wstydzić)⁴⁰.

Pośrednio na różnicę między krótkotrwałymi, aktualnymi przeżyciami (afektami) a względnie trwałymi cechami emocjonalnymi, postawami i usposobieniem zwraca uwagę Bednarek, zaliczając „onieśmienie” do nazw afektów, a „nieśmiałość” opisując jako „usposobienie”⁴¹, Mikołajczuk natomiast wskazuje na stałe cechy osobowości opisywane słowami „nieśmiałość” i „wstydlivość” oraz na ich aktualizację w przeżyciach krótkotrwałych, opisywanych na przykład słowami „onieśmienie”, „zakłopotanie”, „zmieszanie” czy „zażenowanie”, a także na zależne od kontekstu odniesienie określeń: „wstyd”, „onieśmienie”, „wstydzić się”, („czuć się”) „niepewnie”, „nieswojo”, „nieporadnie”, do przeżyć aktualnych, krótkotrwałych lub do stałych właściwości podmiotu⁴².

Z definicji leksykograficznych i prac badaczy znaczeń nazw z pola leksykalno-semantycznego kategorii wstydu wynika, że centralnym pojęciem w tym polu jest pojęcie wstydu. Potwierdzają to dane frekwencyjne Narodowego Korpusu Języka Polskiego, gdzie najczęściej odnotowywanymi słowami,

³⁷ Narodowy Korpus Języka Polskiego: T. K o n w i c k i, *Bohiń*, 1987 [książka lit.]. Wszystkie przytoczenia z Narodowego Korpusu Języka Polskiego pochodzą ze strony internetowej www.nkjp.pl. Wyróżnienia w przykładach – A.M.

³⁸ Narodowy Korpus Języka Polskiego: D. K o r n a s - B i e l a, *Niszczący wpływ pornografii*, „Wychowawca” 2006 nr 5(161) [miesięcznik publ.].

³⁹ Zob. hasło „Wstyd” w: *Inny słownik języka polskiego* (t. 2, s. 1062); *Uniwersalny słownik języka polskiego* (t. 4, s. 533n.); *Wielki słownik języka polskiego*.

⁴⁰ Analiza zwrotu: „ktoś odarł kogoś ze wstydu” – por. M i k o ł a j c z u k, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 131.

⁴¹ Por. B e d n a r e k, *Z pewnym zażenowaniem o onieśmieniu...*, s. 255.

⁴² Por. M i k o ł a j c z u k, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 131, 135-137; t a ż, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim*, s. 257, 261-264.

które reprezentują to pole, są „wstyd” (7587 poświadczeń) oraz „wstydzic się” (5558 poświadczeń). Dla porównania zaznaczmy, że niemal trzydzieści pozostałych czasowników z omawianego pola, między innymi: „zawstydzic się”, „krępować się”, „zmieszać się”, „stropić się”, „speszyć się”, występuje w tym samym materiale stosunkowo rzadko (Narodowy Korpus Języka Polskiego rejestruje łącznie około trzech tysięcy ich użycie w tekstach).

O specyficznej roli słowa „wstyd” w całym polu świadczy także następujące wprowadzenie do cyklu poświęconych wstydu artykułów publicystycznych i wywiadów opublikowanych w „Wysokich Obcasach Extra”:

(1) „Wiele pięt w s t y d u: nieśmiałość, zażenowanie, speszenie, lęk przed wystąpieniami, otyłość, bieda, poczucie winy, przyzwoitość, destrukcja”⁴³.

Rzeczownik „wstyd” wyznacza tu kategorię ogólną, nadrzędną, wymienione po nim nazwy wprowadzają natomiast uszczegółowienia, przy czym odnoszą się one zarówno do cech emocjonalnych i uczuć z nakładającymi się częściowo na siebie kategorii wstydu, strachu i smutku („nieśmiałość”, „zażenowanie”, „speszenie”, „lęk przed wystąpieniami”, „poczucie winy”), jak i do postawy moralnej („przyzwoitość”) oraz do zjawisk traktowanych tu jako typowe przyczyny wstydu („otyłość”, „bieda”) i negatywnych konsekwencji przeżyć („destrukcja”).

ELEMENTY SYTUACJI EMOCJONALNEJ PRZEŻYĆ Z KATEGORII WSTYDU UTRWALONE W POLSZCZYŹNIE

Na podstawie analizy danych słownikowych oraz materiałów korpusowych obejmujących hasła z uwzględnionych na załączonym rysunku rodzin leksykalnych z centralnym pojęciem wstydu możemy wyodrębnić następujące elementy sytuacji przeżyć z kategorii wstydu, zapisane w kolokacjach, związkach frazeologicznych, znaczeniach omawianych słów oraz szerszych ich kontekstach: podmiot i sprawcę, przyczynę, obiekt porównania, sędziego i opiniotwórczą publiczność, system norm i wartości, wartościowanie, emocjonalne objawy i zachowania podmiotu, siłę przeżyć, ich charakterystykę czasową oraz kontekst emocjonalny.

P o d m i o t doświadczenia psychicznego (X) to ktoś (przeważnie człowiek) odczuwający dane przeżycie, a s p r a w c a (Y) to ktoś, kto przeżycie to wywołuje (swoim działaniem czy wyglądem). Jedna osoba może występować w obydwu rolach równocześnie, ale role te mogą też być rozdzielone między różne osoby. Na przykład:

(2) „Popełnił pan w życiu jakiś uczynek, którego pan s i ę w s t y d z i”⁴⁴;

⁴³ V. S z o s t a k, *Wiele pięt wstydu*, „Wysokie Obcasy Extra” z września 2014, nr 7(28), s. 26n.

⁴⁴ Narodowy Korpus Języka Polskiego: S. M r o ź e k, *Teatr 1*, 1986 [książka lit.].

(3) „Chcę być dumny ze swojego syna. Żeby nigdy nie musiał w s t y d z i ć s i ę za jego postępowanie. Chcę, żeby Tosiek był wierny sobie”⁴⁵.

(4) „Każdy rodzaj przemocy u p o k a r z a, to kwestia bezdyskusyjna, jednak przemoc seksualna jest tą, która uderza w najbardziej intymną sferę życia. Ból i w s t y d jakiego doznają ofiary gwałtu jest niewyobrażalny, a jeżeli decydują się, aby sprawca poniósł karę, muszą przejść przez całą procedurę, która nie ułatwia procesu dochodzenia do siebie. [...] Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ofiary nierzadko o b w i n i a j ą siebie za to, co się stało. Tymczasem za przemoc seksualną odpowiedzialny jest tylko i wyłącznie sprawca/sprawczyni, bez względu na to, kim jest ofiara, czym się zajmuje, jak się zachowywał/-a czy jak była ubrana”⁴⁶.

Sprawca, który na przykład przynosi wstyd rodzinie, jawi się jako część rozszerzonego „ja” podmiotu przeżyć (por. przykład trzeci) – podmiot, utożsamiając się z nim, czuje wstyd za niego z powodu jego niewłaściwych zachowań czy cech. Liczne wyrażenia i zwroty w języku polskim dowodzą istnienia takiego rozszerzonego „ja” w konceptualizacji wstydu, postrzeganego tutaj jako przeżycie wspólnotowe, ponadjednostkowe, na przykład: „ktoś₁ (X) wstydzi się za kogoś₂ (za Y-a)”, „ktoś₁ (X) najadł się wstydu za kogoś₂ (za Y-a)”, „ktoś₂ (Y) przynosi komuś₁ (X-owi) wstyd”, „ktoś₂ (Y) ściąga wstyd (hańbę) na kogoś₁ (na X-a)”, „ktoś₂ (Y) okrył kogoś₁ (X-a) wstydem (hańbą)”, „ktoś₂ (Y) narobił komuś₁ (X-owi) wstydu (obciachu)”.

Przykład czwarty pokazuje jednak, że sprawcą czyjegoś wstydu może być ktoś, z kim podmiot nie czuje się związany, wręcz przeciwnie – ktoś będący jego oprawcą, krzywdzicielem⁴⁷. Robiąc krzywdę ofierze (tu: stosując wobec niej przemoc seksualną), sprawca wywołuje w osobie skrzywdzonej poczucie upokorzenia i wstyd (także poczucie winy), obniżając jej poczucie wartości i często narażając ją na ostracyzm społeczny – taki wstyd można nazwać wstydem hańby⁴⁸.

P r z y c z y n a uczucia to coś, co charakteryzuje podmiot lub osobę z nim związaną (na przykład działania X-a lub Y-a, sytuacje, w jakich się znalazł, jego wygląd lub zachowania) i co według podmiotu inni ludzie mogą oceniać negatywnie; w efekcie więc on sam tak się może oceniać, nawet jeśli nie zawsze ma wpływ na powstanie danej sytuacji czy cechy. Oto przykłady:

(5) „Pamiętasz, tato, kiedy byłam mała, wstydziłam się chodzić do sklepu. Mówiłeś wtedy, że należy w s t y d z i ć się tylko złych rzeczy”⁴⁹.

⁴⁵ Narodowy Korpus Języka Polskiego: T. B o j a r s k a, *Świtanie, przemijanie*, 1996 [książka lit.].

⁴⁶ Internet: M. M a t l a, *Poradnik dla ofiar gwałtu / przemocy seksualnej*, „Ponton. Grupa Edukatorów Seksualnych”, <http://ponton.org.pl/pl/strona/poradnik-dla-ofiar-gwaltuprzemocy-seksualnej>.

⁴⁷ Nie ma wówczas, oczywiście, mowy o podmiocie rozszerzonym.

⁴⁸ Por. M i k o ł a j c z u k, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 131; P a w e l e c, dz. cyt., s. 87-91.

⁴⁹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: K. D u n i n, *Tabu*, 1998 [książka lit.].

(6) „Jako demokrata, w s t y d z i ł e m się trochę swego szlacheckiego pochodzenia (wyzyskiwacze ludu)”⁵⁰.

(7) „Owo przeczucie szeptąło: Lone, to twoja w i n a! Nie bez przyczyny jesteś gruba! Z pewnością zasłużyłaś na to! Czy myślisz, że stało się tak bez dostatecznego powodu, a zatem, iż życie może być aż tak niesprawiedliwe? [...] Bez dwóch zdań: ciało zdradzało ją – a może to ona zdradzała ciało, w s t y d z ą c się tego, co otrzymała jako dar? Maskując je ciemnymi sukniami?”⁵¹

Uznanie wstydu za konsekwencję robienia czegoś złego Jędrzejko i Zaron wpisały do znaczenia czasowników „ktoś wstydzi się” („czegoś” lub „że...”⁵²) i „komuś jest wstyd” („czegoś” lub „że...”⁵²), a Grzegorzyczkowa – do jednego z trzech znaczeń rzeczownika „wstyd”⁵³. Jak pokazują przykłady czwarty i siódmy, nawet jeśli przyczyna wstydu jest niezawiniona przez podmiot, może on próbować przypisać sobie odpowiedzialność za zaistniałe zło, co zbliża ten rodzaj wstydu do poczucia winy.

Nie chodzi przy tym wyłącznie o czynienie zła moralnego – przewinienia mogą dotyczyć także zasad dobrego wychowania, braków w wykształceniu czy uchybień w zakresie dobrego smaku i stylu. Na przykład:

(8) „Mężczyzna dwunastoletni winien być na tyle dojrzały i rozgarnięty, żeby nie napisać mócha, a jeśli z niezrozumiałych powodów coś takiego się przytrafiło, była to rzecz w s t y d l i w a, uwłaczająca, jak głośne siorbnięcie zupy, pociąganie nosem czy inny przejaw braku samokontroli, lub co najgorsze – oczywisty dowód, że Antoś to jeszcze straszny dzieciuch. A fe, jak mogłeś!”⁵⁴

Przyczyny przeżyć z kategorii wstydu mają swoje specjalne nazwy (niekiedy zapożyczone od nazw przeżyć w efekcie przesunięcia metonimicznego), na przykład: „wstyd” (*Wstydy polskie, nasze wstydy*⁵⁵), „hańba” (*Hańba domowa*⁵⁶), „żenada”, „konsternacja”, „gafa”, „faux pas”, „plama”, „skandal”, „obciach” i wiele innych⁵⁷.

Za specyficzny, odrębny rodzaj przyczyny przeżyć w rodzaju wstydu należy uznać przypadki, w których znalezienie się w centrum uwagi innych ludzi i (lub) sam kontakt z nimi czy myśl o tym wywołują uczucie wstydu. Podmiot

⁵⁰ Narodowy Korpus Języka Polskiego: C. M i ł o s z, *Ziemia Ulro*, 1977 [książka nklas.].

⁵¹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: B. Ś w i d e r s k i, *Słowa obcego*, 1998 [książka lit.].

⁵² Por. J ę d r z e j k o, dz. cyt., s. 64; zob. Z a r o n, dz. cyt.

⁵³ Por. G r z e g o r z y k o w a, *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*, s. 23.

⁵⁴ Narodowy Korpus Języka Polskiego: A. K r o h, *Starorzeczka*, 2010 [książka fakt.].

⁵⁵ Por. M. R a c z k o w s k i, *Polaku, wstydz się i walcz!*, „Przekrój” z 25 I 2011, nr 4(3422), s. 10 i strona tytułowa numeru.

⁵⁶ Por. P a w e l e c, dz. cyt., s. 83-87.

⁵⁷ Więcej przykładów takich nazw podaje Jakub Łobocki (zob. J. Ł o b o c k i, *Obciach jako kategoria popkultury*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne. Kierunki Badawcze w Filozofii II” 2011, nr 2 (nr specjalny 3), s. 314).

(X) doświadcza wówczas przeżyć opisywanych przez zwroty typu: „X wstydzi się odezwać”, „X wstydzi się obcych” (por. przykład piąty), „czyjś₃ wzrok onieśmiela X-a”, „X jest skrępowany czyjąś₃ obecnością”. Tak opisywanym przeżyciom może towarzyszyć lęk przed oceną otoczenia (co Grzegorzycyko-wa uznała za wyróżnik odrębnego znaczenia słowa „wstyd”⁵⁸, bliskiego znaczeniom „nieśmiałości” i „zażenowania”). Jest to strach przed tym, żeby nie zachować się nieodpowiednio i nie wydać się gorszym, albo tylko dyskomfort związany z brakiem swobody działania w obecności innych. Na przykład:

(9) „Stoję na światłach, nadjeżdża autobus, hamuje, mam zielone, idę. Autobus jest pełny, kierowca patrzy na mnie, czuję się z a w s t y d z o n y. P ł o s z y mnie fakt, że tyłu ludzi stoi w miejscu z mojego powodu. Chowam głowę w ramiona i przechodzę”⁵⁹.

(10) „Znał już Franza Mocka, który kilka dni temu przyszedł o n i e ś m i e l o n y do jego szefa Maksa Klugego, by zamówić uroczysty niedzielny obiad na cześć swojego brata. Wobec Rasta [kelnera – A.M.] Franz Mock nie był tak u n i ż o n y i przy ustalaniu menu kłócił się o każdego feniga”⁶⁰.

(11) „Byłem trochę zły na Leszka, że przyjechał z siostrą. Liczyłem, że pogadamy. Jeszcze rok temu Wika nie przeszkadzała nam w rozmowach, była równoprawnym kumplem, niemal chłopakiem. Teraz czułem się przy niej głupio s k r ę p o w a n y. Nadrabiałem miną, udawałem, że wszystko jest po staremu – ale nie było”⁶¹.

Bednarek w eksplikacji słów „onieśmielenie” i „skrępowanie” wpisuje informację o bezpośredniej współobecności podmiotu przeżyć oraz innej osoby – jako warunku powstania tego typu przeżyć, przy czym prototypowo w przypadku „onieśmielenia” tą inną osobą bywa ktoś oceniany przez podmiot jako lepszy od niego lub wyróżniający się wśród ludzi danego rodzaju⁶² (por. przykład dziesiąty), którego negatywnej oceny podmiot się obawia, w „skrępowaniu” zaś na plan pierwszy wysuwa się niemożność robienia tego, co chciałoby się robić i czego przy nieobecności owej drugiej osoby normalnie by się robiło (por. przykład jedenasty). Jak pokazuje Mikołajczuk, podobnie w „nieśmiałości” istotna jest rola „współuczestnika-sędziego”, czyli osoby lub

⁵⁸ Por. G r z e g o r z y c y k o w a, *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*, s. 23.

⁵⁹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: J. R u d n i c k i, *Mój Wehrmacht*, 2004 [książka lit.].

⁶⁰ Narodowy Korpus Języka Polskiego: M. K r a j e w s k i, *Koniec świata w Breslau*, 2003 [książka lit.].

⁶¹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: A. M i n k o w s k i, *Szaleństwo Majki Skowron*, 1972 [książka lit.].

⁶² Por. B e d n a r e k, *Z pewnym zażenowaniem o onieśmieleniu...*, s. 256-259.

osób, z którymi podmiot wchodzi lub chciałby wejść w kontakt, postrzegając je jednak jako oceniające i (lub) niebezpieczne⁶³.

Obecność drugiej osoby ma też znaczenie w przypadku szczególnych sytuacji wywołujących wstyd – w przypadku naruszenia intymności podmiotu wbrew jego woli, z prototypową sytuacją nagości (o czym, jak już wspomnieliśmy, pisała Wierzbicka⁶⁴ i co Grzegorzyczkowa uznała za podstawę wyodrębnienia trzeciego znaczenia słowa „wstyd”⁶⁵, a Mikołajczuk – jednego z wariantów „wstydlivości”⁶⁶). Zobrazujmy ten przypadek dwoma cytatami:

(12) „Niewiasta przyjrzała się bliżej «drzewu poznania dobra i zła», spostrzegła jego piękno i owoce dające mądrość. Zerwała więc zakazany owoc, zjadła go, a potem namówiła męża, by poszedł w jej ślady. I wtedy spadła im zasłona z oczu i zauważyli, że są nady. W s t y d z ą c się nagości, narwali liści figowych dla osłonięcia ciała. Gdy Jahwe Bóg przechadzał się po raju, Adam ukrył się z żoną między drzewami”⁶⁷.

(13) „Kiedy byłem bardzo chory opuścił mnie w s t y d / bez sprzeciwu odsłaniałem obcym rękąm wydawałem obcym oczom / biedne tajemnice mego ciała / Wkraczali we mnie ostro powiększając poniżenie”⁶⁸.

Z analizowanych słowników ogólnych tylko najnowszy *Wielki słownik języka polskiego* wydziela omawiane tu znaczenie słowa „wstyd”, opisując je jako „dyskomfort występujący podczas obnażania intymnych części swojego ciała”⁶⁹ (zauważmy, że zabrakło tu wskazania na obecność obserwatora, którą potwierdzają jednak podane w tym słowniku kolokacje i przykłady użycia słowa „wstyd”: „wstyd przed lekarzem”, „wstyd przed wizytą [u proktologa – A.M.]”⁷⁰). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* odnotowuje natomiast przysłowie, które wiąże nagość z bezwstydem: „Gdy niewiasta zdejmuje szatę, zdejmuje też z siebie wstyd «nagość jest bezwstydną»”⁷¹. Co ciekawe, podmiotem jest tu kobieta, a nie człowiek w ogóle, co może wskazywać na stereotypowe powiązanie pożądanej wstydlivości z żeńskością (o czym też świadczą odnotowywane w różnych słownikach wyrażenia typu: „wstydlivy jak panienka”, „zaczerwie-

⁶³ Por. M i k o ł a j c z u k, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim*, s. 261, 267.

⁶⁴ Zob. W i e r z b i c k a, *Kocha, lubi, szanuje*.

⁶⁵ Por. G r z e g o r z y k o w a, *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*, s. 23n.

⁶⁶ Por. M i k o ł a j c z u k, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim*, s. 265n.

⁶⁷ Narodowy Korpus Języka Polskiego: Z. K o s i d o w s k i, *Opowieści biblijne*, 1963 [książka nklas.].

⁶⁸ Z. H e r b e r t, *Wstyd*, w: tenże, *Rovigo*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1992, s. 38.

⁶⁹ Hasło „Wstyd I”, *Wielki słownik języka polskiego*.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkova, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2004, t. 46, s. 210. Por. M i k o ł a j c z u k, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, dz. cyt., s. 131.

nił się jak panienka”⁷²). Jak pokazywała Jędrzejko, takie myślenie o wstydzie i wstydlivosti jako zalecie dziewcząt i młodych kobiet było szczególnie żywe w dawnej polszczyźnie i wiązało się ze sferą erotyki i „nakazami obyczajowości chrześcijańskiej w zakresie tabu – głównie seksualnego”⁷³. O zmianach w podejściu do seksualności i powiązaniu jej ze wstydem mówią różne teksty:

(14) „Wcześniej namiętność uważano za rodzaj choroby umysłowej, w s t y d l i w ą przypadłość, którą od biedy dawało się zaleczyć za pomocą kopulacji”⁷⁴.

(15) „Na straży czystości erotyzmu stała religia, umacniając siły, stawiając wymagania i wskazując drogę. Ale, w miarę osłabienia jej wpływów w krajach zachodnich w ostatnich stuleciach, ten Eros stopniowo zmieniał swe oblicze, ze służby potomstwu i rodzinie przechodząc coraz bardziej jawnie i «oficjalnie» na służbę ludzkiemu hedonizmowi. A XX-wieczna rewolucja seksualna «wyzwoliła» w ten sposób nie tylko erotyczne uczucia, ale i seks, a właściwie sam odruch seksualny, którego bardzo różnorodnym użytkowaniem zajmuje się dziś nowa «nauka», seksuologia i nowa «sztuka», pornografia. W swych rewolucyjnych, «postępowych» postaciach, Eros i seks, dzisiejsze idole czy bożyszcza, nie mają już nic wspólnego z jakimś szacunkiem dla człowieka, moralnością czy w s t y d e m. Od takich «zacofanych przesądów» są już zupełnie wolne”⁷⁵.

(16) „Ze w s t y d e m połączone jest p o c z u c i e w i n y. Tu wkraczamy na oceaniczne wody tematu, roli w s t y d u i grzechu w naszej kulturze, w s t y d u, który jakże często broni moralności, ale też często prowadzi do blokowania uczuć, agresji, nawet zbrodni. Chyba zawsze był problem, że w s t y d było mieć te swoje urządzenia seksualne, ale jeszcze większy ich nie mieć. Młode pokolenia radzą sobie, nie w s t y d z ą c s i ę niczego, czy jednak dobrze na tym wyjdą? Przedstawicielka najmłodszej generacji pytana przeze mnie o w s t y d, odpowiada lekko, łatwo i przyjemnie: «W s t y d? Co kiedyś było zakazane, teraz jest powszechne. Jeśli ładuję z nowo poznanym mężczyzną w łóżku, to na początku gram osobę lekko niedoświadczoną i w s t y d l i w ą, aby facet myślał, że ma nade mną przewagę, po czym ujawniam swoje demony. Nie jest już i w s t y d l i w e mówić o pieniądzech, seksie, masturbacji, menopauzie, chorobach, powiązaniach mafijnych. Im więcej się mówi rzeczy szokujących, tym jest się bardziej na topie». Czy jednak za tym szczytem nie ma przepaści? Czy mówiąca te słowa jest wyzwolona, czy raczej w nowej niewoli b e z w s t y d u?”⁷⁶.

⁷² Por. M i k o ł a j c z u k, *O nieśmiałości (i wstydlivosti) w języku polskim*, s. 265n.

⁷³ Por. J ę d r z e j k o, dz. cyt., s. 71.

⁷⁴ Narodowy Korpus Języka Polskiego: E. C e c h n i c k a, *Znak Anny*, 1997 [książka lit.].

⁷⁵ Internet: K. W i ś n i e w s k a - R o s z k o w s k a, *Eros, seks i godność człowieka*, <http://adonai.pl/czystosc/?id=49>.

⁷⁶ Narodowy Korpus Języka Polskiego: T. J a s t r u n, *Gra wstępna rozpisana na 62 felietony*, 2003 [książka fakt.].

Jak pokazuje ostatni przykład, nie tylko erotyka, ale też powiązane z ludzką cielesnością fizjologia i wszelkie choroby bywają traktowane (choć współcześnie już nie powszechnie) jako powody do wstydu⁷⁷, co też potwierdzają analizowane dane słownikowe (na przykład zarejestrowane w *Wielkim słowniku języka polskiego* wyrażenia: „wstydliva część ciała”, „wstydlive miejsca”, „wstydliva choroba”, „wstydlive kalectwo”⁷⁸).

W obrębie omawianej tu kategorii przyczyn, reprezentowanych przez sytuację nagości, mieszczą się też inne przykłady, gdzie pojęcie intymności rozszerza się na chronioną przed obcymi całą sferę prywatną, przeciwstawioną temu, co publiczne i dostępne osobom z zewnątrz, na przykład:

(17) „– Nie miał powodu mi nie ufać.

– Tutaj w s t y d wprowadzać w swoje sprawy osoby trzecie. Porachunki załatwia się między sobą. To, że obecnie wtrącił się Kacperczak, źle się stało.

– Przecież to jest obecnie władza, a Kacperczak jest swój, stąd”⁷⁹.

O b i e k t p o r ó w n a n i a (P) to ktoś, z kim podmiot się porównuje i w efekcie tego porównania wydaje się gorszy od niego, co obniża poczucie wartości podmiotu i może ograniczać swobodę jego działania; na przykład: „X ma poczucie niższości (wobec P)” czy „X ma kompleks niższości (wobec P)”. Podobna konceptualizacja wpisuje się też w użycia słów z rodzin „onieśmienie”, „zawstydzienia”, „zmieszania”, „zakłopotania” także wówczas, gdy obiektem porównania staje się wyidealizowany obraz samego podmiotu przeżyć (na przykład wyrażony w kierowanych do niego komplementach):

(18) „Moim zdaniem, w naszym świecie blondynka jest czymś w rodzaju tabu, nieosiągalnego bóstwa. Większość ikon w naszej kulturze ma jasne włosy. Ludzie przypisują osobom z takimi włosami jakieś wyższe cechy, stawiają je na piedestale. Dlatego uważam, że brunetki mają lepiej. Nikogo nie o n i e ś m i e l a j ą, więc mogą się w życiu nieźle zabawić”⁸⁰.

(19) „Komplementy mnie z a w s t y d z a j ą, bo nie czuję się ich warta, zawsze myślę, że ktoś się ze mnie wyśmiewa lub – co gorsza – czegoś ode mnie chce”⁸¹.

Cytaty te można zaliczyć do przykładów wstydu wynikającego z pokory⁸².

⁷⁷ Zob. J. Ł o t m a n, *O semiotyce pojęć „wstyd” i „strach” w mechanizmie kultury (Tezy)*, w: *Semiotyka kultury*, wybór i oprac. E. Janus, M.R. Mayenowa, tłum. J. Faryno, PIW, Warszawa 1977, s. 171-174.

⁷⁸ Por. hasło „Wstydlivi”, w: *Wielki słownik języka polskiego*.

⁷⁹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: T. B o j a r s k a, *Świtanie, przemijanie*, 1996 [książka lit.].

⁸⁰ Narodowy Korpus Języka Polskiego: J.K. F u r m a n i a k, *Zakręcona, zakręcona*, „Cosmopolitan” 2000, nr 4 [miesięcznik publ.]

⁸¹ Internet: *Dlaczego komplementy zawstydzają wiele kobiet?*, http://f.kafeteria.pl/temat/f1/dlaczego-komplementy-zawstydzaja-wiele-kobiet-p_3673596.

⁸² Por. M i k o ł a j c z u k, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 137.

W analizowanym korpusie trudno natomiast znaleźć przykłady, w których porównywanie się z kimś lepszym ma wydźwięk pozytywny (motywuje podmiot do konstruktywnych działań, umożliwiających przybliżenie się do ideału) – oto jeden z nielicznych:

(20) „ – Pamiętałaś o moich chłopcach, wiedziałaś, że ich mam. Dla Gezy i Sandora kupiłaś rzeźbione zwierzątka, słonie, bawoły, tygrysy... Wybierałaś starannie. Zapamiętałem wszystko, twój przekorny uśmiech, bo to miała być dla mnie niespodzianka, i była, z a w s t y d z i ł a ś mnie, toś ty o nich pomyślała, nie ja, ojciec. [...] Pudełko zabawek od ciebie, ale ty zostawałaś w cieniu, więc są ode mnie, i cieszyłaś się, że uzupełniasz mnie, czynisz lepszym”⁸³.

Żaden z analizowanych słowników nie utrwała tego typu myślenia w definicjach słów z rodziny „zawstydzenia” (choć *Wielki słownik języka polskiego* odnotowuje dwa podobne przykłady w części egzemplifikacyjnej hasła „Zawstydzić”⁸⁴). Co ciekawe, słowniki języka angielskiego opisują takie przykłady, sugerując, że sytuacja zawstydzenia może być postrzegana w perspektywie pozytywnej, konstruktywnej rywalizacji (jak pokazuje zwrot „your garden puts the others to shame”⁸⁵). Również autorzy analizy porównawczej angielskiego i hiszpańskiego pojęcia wstydu wskazują na występowanie w angielszczyźnie, ale nie w hiszpańskim, wyobrażenia tego typu zawstydzenia (ang. shaming) jako przewyższania, prześcigania podmiotu przeżyć (ang. outdoing)⁸⁶. Widzimy więc, że pewne sposoby konceptualizacji mogą być utrwalone w jednym języku, a przemilczane lub bardzo rzadkie w innym.

Sędzia i opinio twórcza publiczna (Z) to osoby, które mogą (realnie lub potencjalnie) oceniać podmiot przeżyć. W roli sędziego może wystąpić sam podmiot, kiedy ocenia on sam siebie, albo zewnętrzny obserwator i recenzent czynów, cech czy zdarzeń z życia podmiotu (rzeczywisty lub wyobrażony), który jawi mu się jako ktoś, kto może się dowiedzieć o tym, co go dotyczy, i z tego powodu negatywnie go osądzić (w prototypowej sytuacji przeżycia wstydu). Fraza: „Co ludzie powiedzą” wskazuje na uwzględnianie perspektywy sędziego w sytuacji wstydu. Również konstrukcje w rodzaju: „ktoś₁ (X) wstydzi się kogoś₃ (Z-a)”, „ktoś₁ (X) wstydzi się przed kimś₃ (przed Z-em)”, „ktoś₁ (X) nie może komuś₃ (Z-owi) spojrzeć w oczy”, utrwalają ten aspekt konceptualizacji.

⁸³ Narodowy Korpus Języka Polskiego: W. Ż u k r o w s k i, *Kamienne tablice*, 1966 [książka lit.].

⁸⁴ Por. hasło „Zawstydzić”, w: *Wielki słownik języka polskiego*.

⁸⁵ Hasło „Shame”, w: *Słownik angielsko-polski*. PWN, Oxford, red. J. Linde-Usiekniewicz, P.G. Smith, PWN, Warszawa 2007, s. 697.

⁸⁶ Por. A. H u r t a d o - d e - M e n d o z a, C. M o l i n a, J.M. F e r n á n d e z - D o l s, *The Archeology of Emotion Concepts: A Lexicographic Analysis of the Concepts Shame and Vergüenza*, „Journal of Language and Social Psychology” 32(2012) nr 3, s. 7n., <http://jls.sagepub.com/content/early/2012/11/16/0261927X12465610>.

Także zwroty i wyrażenia łączące wstyd z chęcią ukrycia się (lub ukrycia czegoś, co jest powodem wstydu) wprowadzają na scenę (przynajmniej pośrednio) obserwatora, od którego wzroku i oceny podmiot chciałby uciec. Motyw ten znajdujemy w Biblii, w Księdze Rodzaju (por. Rdz 3,6-8; zob. też wyżej przykład dwunasty), a polszczyzna ogólna przywołuje go na przykład w zwrotach: „ktoś (X) chciałby zapaść się pod ziemię”, „ktoś (X) chciałby skryć się w mysią dziurę ze wstydu” (lub „z zażenowania”), „ktoś₁ (X) wstydliwie skrywa (chowa, zasłania) coś (przed kimś₃ – przed Z-em)”.

Opiniotwórcza publiczność może też wejść w rolę świadka, który sam staje się podmiotem wstydu, obserwując coś, czego nie chciałby widzieć, gdy na przykład to, co w jego odczuciu powinno być prywatne, ukryte przed wzrokiem innych, zostaje upublicznione, lub gdy sprawca (Y) robi coś złego, czego powinien się wstydić. Językowym potwierdzeniem tak rozumianego wstydu świadka może być używana jako riposta na reprimendę fraza: „Niech się wstydi ten, kto widzi”, oraz konstrukcje typu: „wstyd patrzeć”, „wstyd tego słuchać”. Ponadto – jak wykazuje Bednarek, analizując pojęcie zażenowania – w pojęcie to wpisuje się (jako najbardziej naturalna) rola świadka czynów lub zachowań innych ludzi, które podmiot ocenia jako nie takie, jakie powinny być, co wywołuje w nim negatywne uczucie połączone z mentalną reakcją, ponieważ nie wie, jak się zachować w takiej sytuacji⁸⁷. Ów element niewiedzy i niepewności podmiotu łączy „zażenowanie” z „zakłopotaniem”, „zmieszaniem”, „konsternacją”. Dodajmy, że konstrukcje typu: „Na sali (w studiu, wśród gości czy wśród zgromadzonych) zapanowała konsternacja”, uwypuklają zbiorowy charakter przeżycia opisywanego słowem „konsternacja”, sugerując, że wszyscy, którzy znaleźli się w danym miejscu i czasie i byli świadkami danej sytuacji, doświadczają tego rodzaju uczuć, będących połączeniem zdziwienia, niepewności i zawstydzenia.

System norm i wartości to element obejmujący te normy i wartości, które według podmiotu sprawca wstydu łamie (lub które wydają się podmiotowi niemożliwe do zachowania), co wywołuje w podmiocie negatywne uczucia. Na przykład:

(21) „A może rzeczywiście politycy, w tym Andrzej Duda i Beata Szydło, w s t y d u nie mają? Bo polityka uprawiana dziś wymaga łamania norm, a cynizm jest niczym innym jak rewersem w s t y d u (w s t y d: nie przestrzegam norm, wiem, że robię coś nie tak, i mam z tym problem; cynizm: nie przestrzegam norm, wiem, że robię coś nie tak, i nie mam z tym najmniejszego problemu)”⁸⁸.

⁸⁷ Por. B e d n a r e k, *Z pewnym zażenowaniem o onieśmieleniu...*, s. 252-265.

⁸⁸ Internet: J. S z t a b i Ń s k a, *A może rzeczywiście politycy, w tym Andrzej Duda i Beata Szydło, wstydu nie mają?*, dziennik.pl, z 23 IV 2017, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/548091,sztabinska-polityka-wstyd-andrzej-duda-beata-szydlo.html>.

U podłoża tych norm leżą zarówno wartości moralne, jak poznawcze, estetyczne, witalne i hedonistyczne oraz wartość konwencji społecznych, czego potwierdzenie znajdujemy między innymi w artykułach na temat wstydu opublikowanych w „Przekroju” i „Wysokich Obcasach Extra”⁸⁹. Zauważmy, że ks. Józef Tischner od systemu wartości uzależnia istnienie wstydu: „Wstyd pojawia się tam, gdzie świat jest uporządkowany wedle jakiejś hierarchii wartości. Coś znajduje się wyżej i zasługuje na pochwałę, a coś niżej i zasługuje na naganę. Nie ma wstydu, gdy wszystko zajmuje ten sam poziom aksjologiczny. Świadomość wstydu ukazuje nam nas samych jako tych, którzy poruszają się po aksjologicznych pochylniach”⁹⁰. Wyrazisty przykład takiej „aksjologicznej” wędrówki po skali wartości estetycznych pokazuje cytat osiemnasty. Warto jednak zaznaczyć, że różne punkty widzenia mogą wiązać się z odmiennymi systemami wartości, na przykład uznawanymi przez podmiot przeżyć i jego otoczenie:

(22) „– Czy ty naprawdę nie czujesz – Jacek zaakcentował słowo «czujesz» – że zrobiłaś coś złego?

– Czuję, że powinnam się wstydzić, że postąpiłam wbrew temu, co inni uważają za słuszne. Ale nie, nie było to złe.

– A ja to czuję. Z ogromną pewnością. Tego nie wolno robić”⁹¹.

Wartościowanie obecne jest w różnych miejscach (na różnych poziomach) konceptualizacji sytuacji opisywanych jako wstyd i bywa w różny sposób powiązane z tym, co myśli i czuje podmiot. Prototypowo podmiot wstydu czuje coś złego, dlań nieprzyjemnego, bo negatywnie wartościowanie przyczyny (zdarzenia, zachowania czy cechy sprawcy) powoduje jego zdaniem, że inni mogą go oceniać negatywnie i on sam siebie ocenia negatywnie (jak w przykładowych zdaniach zaczerpniętych ze słownika: „Nie wstydzisz się, że kłamałaś?”, „Ogarnął ją wstyd, że jest taka niezręczna”⁹²). Na istotną rolę negatywnej oceny wskazują wykrzyknikowe użycia takich słów, jak „wstyd” czy „hańba” (też formuły wykrzyknikowe typu: „Jaki wstyd (wstydzior)!”), „Ale wstyd (obciach, plama)!”), „Wstyd i hańba!”), stosowane w celu wyrażenia dezaprobaty. Jak pokazuje Bednarek, podobną rolę pełni jednostka „coś jest żenujące”⁹³ – z którą możemy też zestawiać określenia: „coś jest kompromitujące”, „skandaliczne”, „haniebne” czy „obciachowe”. Wiele takich użyć wiąże się z uczuciem wstydu (i samoświadomością podmiotu) pośrednio: słowa wyrażające dezaprobatę

⁸⁹ Zob. „Przekrój” z 25 I 2011), nr 4 (s. 6, 10-15), „Wysokie Obcasy Extra” z września 2014, nr 7(28).

⁹⁰ J. Tischner, *Dramat cielesności – krajobraz wstydu*, „Znak” 57(1995) nr 8(483), s. 81.

⁹¹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: K. Dunin, *Tabu*, 1998 [książka lit.].

⁹² Hasła „Wstydzic się” i „Wstyd”, w: *Inny słownik języka polskiego*, t. 2, s. 1062.

⁹³ Por. Bednarek, *Z pewnym zażenowaniem o onieśmieleniu...*, s. 252n.

oceniają negatywnie sytuacje, których uczestnicy powinni się wstydzić, można więc tu mówić o wstydzie „postulowanym”, zewnętrznym – bo narzucanym z zewnątrz, a nie bezpośrednio przeżywanym przez podmiot (odnosi się to też do określeń: „hańba”, „obciach”, „żenada”, „wstydzior”). Na przykład:

(23) „H a n b ą jest być posłem i nie umieć używać języka polskiego!!!”⁹⁴.

Wstyd jednak (podobnie jak wstydlivość, ale nie hańba czy obciach) może być także – w świetle danych języka polskiego – o c e n i a n y p o z y t y w n i e. Jak już sygnalizowaliśmy, dzieje się tak wówczas, kiedy conceptualizowany jest jako postawa emocjonalna podmiotu polegająca na tym, że rozpoznaje on, co jest czy może być niewłaściwe w postępowaniu własnym lub innych ludzi, i chce tego unikać, zapobiec temu lub to zmienić. Zdolność wstydu, warunkowana świadomością tego, co złe, może bowiem zabezpieczać przed postępowaniem niezgodnym z zasadami i motywować do działań służących poprawie sytuacji, co świadczy o regulacyjnej funkcji tak rozumianego wstydu. Oto przykład:

(24) „A na to, żeby być prawdziwie narodem i państwem, nie wystarczy ułożyć konstytucję i nawet na początku umieścić wezwanie: «W imię Trójcy Przenajświętszej». Trzeba umacniać obyczaj, gdzie nie paragrafy, ustawy, rozporządzenia będą najważniejsze, ale gdzie do kanonu naszego postępowania wejdą słowa «przyzwoitość», «uczciwość», «prawość», «w s t y d», «godność»”⁹⁵.

Językowym potwierdzeniem pozytywnego wartościowania tak rozumianego wstydu jest przeciwstawienie sobie „wstydu” i „wstydlivości” z jednej strony oraz „bezwstydu” i „bezwstydlivości” z drugiej, a także powiązanie z negatywnym wartościowaniem określeń: „ktoś wstydu nie ma”, „bezwstydlivość”, „bezwstydlivość”, czy odmienne konotacje „wstydlivości” i „nieśmiałości” sygnalizowane w słownikach i wzmacniane słotwórczo oraz kontekstowo⁹⁶. Wstyd conceptualizowany pozytywnie Zaron uznaje za „widomy znak sumienia”⁹⁷, Wierzbička zaś zwraca uwagę na współczesny zanik regulacyjnej funkcji wstydu w rozumieniu angielskiego „shame”⁹⁸.

Emocjonalne o b j a w y i z a c h o w a n i a podmiotu przeżyć umożliwiają (zarówno obserwatorom, jak i podmiotowi) rozpoznanie, że przeżywa on dane uczucie. W analizowanym materiale językowym jako typowe objawy wstydu występują: zaczerwienienie twarzy („ktoś zrobił się czerwony jak burak (ze wstydu)”, „ktoś zaczerwienił się (rumieni się, spąsował) ze wstydu”,

⁹⁴ Internet: A. D r y j a n s k a, „Wylanczać” Kaczyńskiego i „wziąć” Pawłowicz już są passé. Posel Mularczyk przebił ich „chańbą”, 26 IV 2017, na:Temat, <http://natemat.pl/206801,wylanczac-kaczyńskiego-i-wziac-pawłowicz-sa-juz-pass-posel-mularczyk-przebil-ich-chanba>.

⁹⁵ Narodowy Korpus Języka Polskiego: ks. M. M a l i n s k i, *Zamyślenia*, 1998 [książka publ.].

⁹⁶ Por. M i k o ł a j c z u k, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim*, s. 256n., 259n., 262-268; t a ż, *Konceptualizacja wstydu w polszczyźnie*, s. 136n.

⁹⁷ Zob. Z a r o n, dz. cyt.

⁹⁸ Por. W i e r z b i c k a, *Defining Emotion Concepts*, s. 112n.

„ktoś spurpurowiał ze zmieszania” czy „ktoś szcerwieniał z zażenowania”); odczucie gorąca (do którego nawiązują metaforyczne zwroty i wyrażenia: „ogień (płomień) wstydu na twarzy”, „kogoś pali wstyd”, „ktoś by się chyba ze wstydu spalił”, „ktoś płonie ze wstydu”, „ktoś spłonął wstydem”, ale też sformułowania metonimiczne, na przykład „ktoś aż się spocił ze wstydu”); unikanie kontaktu wzrokowego („ktoś₁ (X) nie może komuś₂ (Z) spojrzeć w oczy (ze wstydu)”, „ktoś nie wie, gdzie ma oczy podziać”, „ktoś wstydliwie spuścił oczy”, „ktoś wstydliwie odwraca głowę”, „ktoś odwraca wzrok ze zmieszaniami”; „ktoś spuszcza oczy ze wstydem”, „ktoś spuszcza wzrok z zakłopotaniem); brak swobody działania, ujawniający się w cichym lub zaburzonym mówieniu albo milczeniu („ktoś milczy (zaszeptał) wstydliwie”, „ktoś szepnął (bąknął, wyjąkał, chrząknął, zagadnął, wtrącił) nieśmiało”, „ktoś (po)milczał (chrząknął, mruknął, wydusił) z zakłopotaniem”, „ktoś oniemiał z konsternacji”, „ktoś jąkał się ze zmieszaniem”, „zacukanie”) oraz w zahamowaniu ruchów i innych działań („sztywniak”, „skrzępowanie”, „skamieniały ze wstydu”, „wstyd paraliżuje (obezwładnił) kogoś”, „wstyd nie pozwala komuś na coś”) albo w niekontrolowanych, automatycznych gestach i ruchach („ktoś skręca się (wije się) ze wstydu (z zażenowania)”, „ktoś pokręcił głową (chyli głowę) ze wstydem”, ręce komuś drżą z zakłopotania”, „ktoś podrapał się po brodzie (pogładził się po włosach, przygładził baki, (po) drapał się w głowę, drapał się po łysinie, potarł czoło, szczypał wąsa) z zakłopotaniem”, „ktoś (po)kiwał głową (wzruszył ramionami) z zakłopotaniem”); niepewny uśmiech („ktoś uśmiechnął się wstydliwie (z zażenowaniem, z zakłopotaniem, z zakłopotania)”, „ktoś uśmiechnął się nieśmiało”); płacz („komuś łzy pociekły ze wstydu”, „ktoś zanosił się płaczem (płakał, łkał, ronił łzy) ze wstydu”, „zażawione ze wstydu oczy”, „ktoś rozplakał się z zażenowania”); śmiech („ktoś chichocze (zaśmiał się) z zażenowania”, „ktoś śmieje się z zakłopotaniem”); kulenie się („ktoś skulił się ze wstydu (z zażenowania)”, „ktoś skurczył się z zakłopotania”); przyznawanie się do czegoś złego („ktoś wyznaje coś (przyznaje się do czegoś) ze wstydem”); ucieczka, rezygnacja z realizacji planów („ktoś ucieka (wieje, odszedł) ze wstydem”, „ktoś cofa się (odstępuje) ze wstydem”, „ktoś odkłada (odwołuje, usuwa) coś ze wstydem”). Objawy te potwierdzają również szersze konteksty słów odnoszących się do wstydu, na przykład:

(25) „Rozmowa nie kleiła się, zwłaszcza że Marian siedział zamyślony i milczący, a moje pojednawcze słowa brzmiały fałszywie. Umieć być w towarzystwie zajmujący i błyskotliwy, ale tym razem wszystko, co mówiłem, wydawało mi się n i e z r ę c z n e. Klara mnie o n i e ś m i e l a ł a, czułem się sparaliżowany, jak gdyby niewidzialna ręka zakreśliła magiczny krąg. Z wolna traciłem władzę nad własnym umysłem i sercem”⁹⁹.

⁹⁹ Narodowy Korpus Języka Polskiego: J. B r z e c h w a, *Opowiadania drastyczne*, 1988 [książka lit.].

Trzeba jednak zaznaczyć, że przywołane wyżej wyrażenia i zwroty różnią się między sobą stopniem utrwalenia, a co za tym idzie również siłą związku między wstydem a danym objawem. Najmocniej w językowy obraz wstydu wpisują się w polszczyźnie: czerwienienie się, odczucie gorąca, unikanie kontaktu wzrokowego oraz zahamowanie ruchów i działań podmiotu przeżyć (objawy te są potwierdzone zarówno w kolokacjach, jak i w derywatach słowotwórczych i semantycznych oraz szerokich kontekstach). Co ciekawe, w przypadku wstydu opisywanego przez psychologów anglojęzycznych¹⁰⁰ i pojęcia „shame” charakteryzowanego przez anglistów¹⁰¹ informacja o czerwienieniu się jako typowym objawie uczucia nie jest przywoływana.

S i ł a p r z e ż y ć w przypadku niektórych uczuć w rodzaju wstydu rozciąga się na skali od bardzo dużej (na przykład: „umrzeć (spalić się) ze wstydu”, „palący (wielki, potworny, straszny, ogromny) wstyd”, „wstydzior”) do bardzo małej („lekki (drobny) wstyd”, „odrobina wstydu”), w przypadku innych ma skalę ograniczoną (na przykład „hańba” odsyła do potencjalnego przeżycia o najwyższej sile). I chociaż różne emocje są stopniowalne, to rozpiętość skal ich stopniowania może być różna.

Jak już wspomnieliśmy, przeżycia w rodzaju wstydu mają określoną c h a r a k t e r y s t y k ę czasową: od momentalnych, powstających nagle i przemijających emocji po względnie trwale postawy i cechy emocjonalne, aktualizujące się w odpowiednich warunkach w postaci częstego przeżywania emocji krótkotrwałych. Niekiedy ten sam leksem (jak „wstyd”) w zależności od kontekstu może profilować albo aktualne przeżycie, albo trwałą cechę podmiotu przeżyć, na przykład:

(26) „A w Niemczech – myśli Iw – biją ich, wypędzają, zabijają. Tu, w Warszawie, nic im nie grozi... Im? Ależ nam... I nagle odczuwasz w s t y d i niechęć do siebie samej, i do tej żydowskiej części własnej duszy. [...] Przeszywa cię nagły dreszcz z a ż e n o w a n i a, strachu, zrozumienia. Przecież ja też jestem prawie Żydówką, pół-Żydówką, a to silna krew, jak mówiła matka”¹⁰².

(27) „Potem pamiętnik coraz starszej dziewczynki, a wreszcie dorosłej panny, był już prawdziwym pamiętnikiem, zawierającym nie tylko fakty, lecz przede wszystkim myśli i uczucia. [...] Wierzyła głęboko, że poza nią nikt go nie czyta. Potem, przypadkiem, dowiedziała się, że to nieprawda. Przez dziesiątki lat czuła gniew i w s t y d, miała wrażenie, że została obrabowana z jakiejś bardzo istotnej części własnej osobowości. Gorycz i zawód – przede wszystkim w stosunku do sprawcy – czas złagodził, ale nie zatarł”¹⁰³.

¹⁰⁰ Zob. np. L e w i s, dz. cyt.

¹⁰¹ Zob. K ö v e c s e s, dz. cyt.

¹⁰² Narodowy Korpus Języka Polskiego: A. Z a n i e w s k i, *Król tanga*, 1997 [książka lit.].

¹⁰³ Narodowy Korpus Języka Polskiego: D. K o r a l, *Wydzieńczeni*, 1997 [książka fakt.].

Przypomnijmy, że w konceptualizacji nieśmiałości i przeżyć jej bliskich, między innymi onieśmielenia, istotny okazuje się moment przełamania się – jako warunek podjęcia przez podmiot blokowanych przez te przeżycia działań.

K o n t e k s t e m o c j o n a l n y obejmuje relacje między uczuciami pokrewnymi (bliskimi danej emocji) oraz przeciwstawnymi – nazwy analizowanych przeżyć pojawiają w tekstach w roli ekwiwalentów tekstowych (na przykład: „wstyd”, „onieśmielenie”, „speszenie”, „zakłopotanie”, „zażenowanie”, „zmieszanie”, „zawstydzienie”), członów kolekcji (jak „wstyd i hańba”, „wstyd i upokorzenie”, „wstyd i poczucie winy”) oraz antonimów („wstyd” i „duma”, „wstyd (poczucie wstydu, wstydlivość)” i „bezwstyd”, „hańba” i „honor”, „nieśmiałość” i „śmiałość” czy „pokora” i „pycha”) (por. przykłady czwarty, szesnasty, dwudziesty szósty). Nazwy antonimiczne mogą przy tym wskazywać na przeżycia, które w tekstach są sobie przeciwstawiane – jako wykluczające się nawzajem albo wzajemnie się warunkujące. Na przykład: (28) „D u m a i nawrócenie czyli wyzwolenie od pedagogiki w s t y d u. [...] Pedagogika w s t y d u była jednym z narzędzi naszego zniewolenia. Tak było od zaborów z niewielkim przerwami aż do naszych czasów. Mieliśmy s i ę ciągle w s t y d z i ę za naszych ojców, którzy przehelali I Rzeczpospolitą, za przegrane insurekcje, za utraconą niepodległość w roku 1939, za Powstanie Warszawskie, „za Auschwitz, a nawet za «Solidarność», wreszcie za papieża Polaka i za Kościół. Bo polskość, jak nam wmawiały do niedawna rządzące nami elity, to «o b c i a c h» i «nienormalność». [...] Dlatego w nowym kontekście trzeba spojrzeć w prawdzie na nasze 1050-letnie dzieje, których «nie sposób zrozumieć bez Chrystusa». Były w nich momenty słabości i potknięcia. Więcej jednak było powodów do c h w a ł y dla narodu i dla Kościoła. [...] Nasza przeszłość i terażniejszość daje nam powody do d u m y¹⁰⁴.

(29) „Jeżeli chcemy mieć prawo bycia d u m n y m z Jana Pawła II, Marii Skłodowskiej-Curie czy polskich bohaterów narodowych, którzy ginęli na wszystkich frontach za wolność Polski i innych państw, to również musimy w s t y d z i ę się za członków naszej wspólnoty, którzy zachowują się niktzemnie. Jeśli z kolei nie jesteśmy gotowi uznać, że istnieją ciemne strony polskiej duszy, to nie mamy żadnych podstaw, by s z c z y c i ę się słonecznymi. Bo ojczyzna to jest zbiorowa d u m a, ale to może być i zbiorowy w s t y d – mówił w 2004 roku prof. Władysław Bartoszewski¹⁰⁵”

¹⁰⁴ Internet: ks. H. Z i e l i ń s k i, *Duma i nawrócenie czyli wyzwolenie od pedagogiki wstydu*, fronda.pl, <http://www.frona.pl/a/duma-i-nawrocenie-czyli-wyzwolenie-od-pedagogiki-wstydu,64604.html>

¹⁰⁵ Internet: K. I z d e b s k a, *Zbiorowa дума, zbiorowy wstyd*. Niepublikowany wywiad z prof. Władysławem Bartoszewskim, „Wirtualna Polska”, 4 V 2015, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,36474,title,Zbiorowa-duma-zbiorowy-wstyd-Niepublikowany-wywiad-z-prof-Wladyslawem-Bartoszewskim,wid,17508224,wiadomosc.html?icaid=1169a7>.

*

Zebrane wyżej ustalenia dotyczące organizacji słownictwa z leksykalno-semantycznego pola wstydu oraz sposobów konceptualizacji wstydu utrwalonych w polszczyźnie pozwalają z jednej strony na uwypuklenie w podsumowaniu tego, co nowe w stosunku do dotychczasowych badań, a z drugiej strony na postawienie pytań, które warto rozważyć w dalszych analizach.

W charakterystyce organizacji omawianego pola w polszczyźnie ujawnia się uporządkowanie leksyki wokół dwóch parametrów semantycznych: „braku lub obniżonego poczucia własnej wartości” oraz „braku pewności siebie (braku śmiałości)”. Pierwszy z nich stanowi łącznik gromadzący słownictwo z ogólnej kategorii wstydu zbliżające się w mniejszym lub większym stopniu do kategorii smutku (żalu), drugi – do kategorii strachu (lęku). Nakładanie się tych parametrów decyduje w dużej mierze o złożoności omawianego pola. Nasuwa się w tym kontekście pytanie o podobieństwa i różnice w relacjach między tymi kategoriami ogólnymi w konceptualizacji omawianych przeżyć w różnych językach (między innymi w języku angielskim jako dominującym w pracach psychologów).

W odniesieniu do różnorodnych użycí słów „wstydn” i „wstydnć się” warto pamiętać nie tylko o centralnym ich usytuowaniu w polu (o czym świadczy z jednej strony częste stosowanie ich przez leksykografów jako hiperonimów w definicjach innych słów z omawianego pola, a z drugiej strony – najwyższa frekwencja w Narodowym Korpusie Języka Polskiego), lecz również o widocznych w tekstach możliwych odniesieniach generycznych (określenia kategorii ogólnej wstydu) i szczegółowych (na przykład do poczucia wstydu czy krótkotrwałej emocji), w tym – z metonimicznym przesunięciem na przyczynę (jak na przykład *Wstydy polskie*). W związku z wewnętrznym zróżnicowaniem semantycznym słów z pola wstydu w polszczyźnie oraz sygnalizowanym przez badaczy języka angielskiego zawężonym zakresem pojęcia shame warto zapytać, jaki wpływ na wnioski z badań nad ogólną kategorią wstydu (ang. shame) w angielskim i ich porównanie z innymi językami miałyby uwzględnienie w analizach szerszej grupy leksemów (obejmującej między innymi „shyness” i „embarrassment”).

Należy też w większym stopniu niż dotychczas (zwłaszcza w słownikach) zwracać uwagę na zróżnicowanie temporalne w charakterystyce przeżyć z kategorii wstydu, w tym pamiętać o ważnej roli momentu przełamania się – na przykład w „onieśmieleniu” i „nieśmiałości” – oraz o odróżnieniu krótkotrwałej emocji od postawy emocjonalnej w znaczeniu rzeczownika „wstydn”, z czym wiąże się między innymi zróżnicowanie wartościowania tych przeżyć. W kontekście ambiwalencji ocen wstydu istotne jest też mocniejsze zaakcentowanie różnych perspektyw, z których te oceny mogą się dokonywać:

perspektywy podmiotu doświadczeń psychicznych, subiektywnie odbierającego wstyd jako przeżycie przykre, oraz perspektywy zewnętrznego sędziego i publiczności, uznających wstyd za pożądaną reakcję na niemoralne czy niestosowne zachowanie lub na odbiegające od oczekiwań (oceniającego lub większej zbiorowości) cechy (potencjalnego) podmiotu przeżyć. W studiach uwzględniających aspekt kulturowy i historyczny, także interdyscyplinarnych i porównawczych, systematyczne sprawdzenie regulacyjnej roli wstydu oraz roli zewnętrznego sędziego w rozumieniu nazw z omawianej kategorii w różnych dyskursach i językach z uwzględnieniem zmian społeczno-kulturowych wydaje się ważnym zadaniem badawczym.

W charakterystyce podmiotu przeżyć warto również docenić kategorię świadka w roli tegoż podmiotu – niemającego pełnej kontroli nad sytuacją, której bohaterem jest ktoś inny. Taki świadek, negatywnie oceniając kogoś z nim niezwiązanego, może odczuwać na przykład zażenowanie – i nie jest to podmiot wspólnotowy (który czuje wstyd za kogoś, kto jest mu w jakiś sposób bliski). Podtyp świadka w roli podmiotu wstydu stanowi podmiot zbiorowy („Wśród zgromadzonych zapanowała konsternacja”). Odpowiedź na pytanie o rolę wstydu wspólnotowego i indywidualnego, a także zbiorowego w konceptualizacji przeżyć z kategorii wstydu w różnych językach także zasługuje na uwagę, zwłaszcza w kontekście porównań kulturowych.

Społeczny aspekt w konceptualizacji wstydu w polszczyźnie obejmuje obok ról podmiotu i sprawcy przeżyć (w tym kogoś bliskiego podmiotowi lub jego oprawcy) oraz sędziego i publiczności (w tym świadka) także rolę obiektu porównawczego, czyli kogoś, z kim podmiot się porównuje i wobec kogo może czuć się gorszy. Samo zjawisko porównywania łączy się z rywalizacją – rozumianą nie tylko negatywnie, lecz również pozytywnie – ta ostatnia jednak jest marginalnie sygnalizowana w materiale polskojęzycznym w kontekście „zawstydzania”, staje się zaś wyraźniejsza w języku angielskim (co pokazują wybrane słowniki oraz wspomniani wcześniej badacze angielskiego czy hiszpańskiego).

Wśród objawów i zachowań ekspresywnych przeżyć z kategorii wstydu można wskazać takie, które odnotowywane są regularnie i znajdują wyraz w różnym materiale językowym w kolokacjach i frazeologizmach, derywatach i użyciach tekstowych (na przykład czerwienie się czy ograniczenie swobody działania kogoś, kto się wstydzi), oraz takie, które wprawdzie tworzą wyraźnie wyodrębniającą się kategorię, ale nie mają językowego utrwalenia – w derywatach czy frazeologizmach – w powiązaniu z pojęciem wstydu (na przykład płacz). Brak zaczerwienienia twarzy na liście typowych objawów przeżyć z kategorii wstydu w pracach anglojęzycznych psychologów (na przykład Michaela Lewisa) i anglistów (na przykład Zoltána Kövecsesa) każe zapytać o uniwersalność lub kulturowe zróżnicowanie objawów konceptualizowanych jako charakterystyczne dla omawianych przeżyć.

Biorąc na koniec pod uwagę szerszy kontekst emocjonalny, warto podkreślić różnorodne użycia antonimów słów nazywających przeżycia z kategorii wstydu – w zależności od intencji nadawcy pary antonimiczne mogą wskazywać nie tylko na przeżycia wykluczające się nawzajem, lecz również wzajemnie się warunkujące (na przykład „wstyd” i „duma”). Ciekawe byłoby zbadanie, na ile zmienne jest użycie takich par wyrazów w różnych typach tekstów, różnych dyskursach czy różnych momentach historycznych.